



## Bogaty program obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego w powiecie ostrowskim



prof. Adam Dobroński

Powiat Ostrowski zainaugurował program obchodów 23 stycznia 2013 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej. Współorganizatorami są: parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Maz., Nadleśnictwo Ostrów Maz. i Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostrowskiej.

Oprócz starosty Zbigniewa Kamińskiego, który otworzył uroczystość, powitał licznie przybyłych gości oraz zarysował całoroczny program obchodów referaty wygłosili:

- prof. dr hab. Adam Dobroński – Powstanie Styczniowe w Ostrowskiem; Profesor pochodzi z Ostrowi Mazowieckiej,
- Andrzej Mierzwiński - Losy mieszkańców ziemi ostrowskiej biorących udział w Powstaniu Styczniowym,



- Renata Trojanowska - „Stryczek, Sybir, knuty...”; repesje popowstaniowe z uwzględnieniem losów przodków walczących w Powstaniu i zesłanych na Syberię,

- ks. prałat dr Jan Okuła - Duchowieństwo w Powstaniu Styczniowym - ks. Florian Jastrzębski,

- Marta Kamińska - Ignacy Godlewski – powstaniec, przyrodnik i działacz pochowany na cmentarzu w Jasienicy,

- Jacek Frankowski - Ludomir Benedyktowicz – bezręki malarz, uczestnik potyczki pod Feliksowem,

- Piotr Uścian-Szaciłowski - Leśnicy Puszczy Białej w Powstaniu Styczniowym.

Uroczystość zakończył koncert pieśni z okresu Powstania Styczniowego w wykonaniu młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej.

Kalendarz obchodów przewiduje, planowaną z rozmachem na 27 kwietnia, inscenizację potyczki powstańców z Kozakami pod Feliksowem, na terenie gminy Brok. Powstańcy ci, to słuchacze

Zakładu Praktyk Leśnych – szkoły utworzonej tu trzy lata przed wybuchem Powstania przez profesora marymonckiego Instytutu Agronomicznego Wojciecha Bogumiła Jastrzębowski. W tej niewielkiej grupie był również Ludomir Benedyktowicz, który stracił obydwie dłonie, a później, mimo kalectwa, został malarzem. Jego postać przybliżymy naszym Czytelnikom w kolejnym numerze kwartalnika.

W czerwcu, na terenie parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Maz., w miejscu nieistniejącego już budynku plebanii nastąpi odsłonięcie obelisku upamiętniającego udział mieszkańców miasta i okolic w walce o wolność oraz fakt zorganizowania powstańczego szpitala polowego w plebanii w okresie walk 1863 r. Na przełomie września i października nastąpi otwarcie Parku w Orle, gm. Małkinia Górna, i nadanie mu imienia Powstańców Styczniowych. Ponadto program powiatowych obchodów przewiduje kilka konkursów dla młodzieży, tematycznie związanych z Powstaniem. (red)

## Jan Sienkiewicz – powstaniec i Sybirak, mój pradziadek



Renata Trojanowska

Zamieszczona tu notatka o udziale mojego pradziadka w Powstaniu Styczniowym jest niewielką częścią wystąpienia na inauguracji po-

wiatowych obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego w dniu 23 stycznia 2013 r.

Moja prababka ze strony matki była z domu Sienkiewicz. Od kiedy zaczęłam czytać dzieła Henryka Sienkiewicza stanowiło to powód do dumy. Wtedy też zamęczałam Babcię Genowefę pytaniami, czy jest możliwe abyśmy byli spokrewnieni z wielkim pisarzem. I właśnie od Babci Genowefy usłyszałam po raz pierwszy, że mój prapradziadek Jan Sienkiewicz pochodził

z Litwy, oskarżony o pomaganie konspiratorom Powstania Styczniowego został zesłany na Syberię i tam zmarł. Te wspomnienia moja Babcia przekazała panu Mieczysławowi Bartniczakowi, który korzystając z tej relacji oraz przeszukując archiwa warszawskie opracował biogram Jan Sienkiewicza i umieścił go w książce „Powstanie styczniowe w Ostrowi Mazowieckiej i okolicy”.

Aresztowany w Ostrowi pod zarzutem pobytu w oddziale i udziału w potyczce pod Stokiem. Oskarżony także o współudział w egzekucji pisarza z Ostrołęki, Wielichowskiego. Skazany na 10 lat katorgi z utratą praw, wyrok confirmowany przez Namiestnika 24 II 1867. Wyruszył na zesłanie 9 III 1867, 27 VI przybył parostatkem "Tiumeń" do Tobolska, 29 VI wyprawiono go dalej tym samym parostatkem. 6 IX dotarł etapem do Kras-

*Na zdjęciu:  
w środku  
Adela, córka  
Jana Sienkiewicza,  
z synem  
Janem i córką  
Genowefą,  
moją Babcią.*



nojarska. 20 IX w ten sam sposób wyruszył do Irkucka. Zmarł 23 IV 1868 w szpitalu więziennym w Irkucku.

Mam nadzieję, że wynik moich całkowicie amatorskich poszukiwań zachęci innych do badania rodzinnych legend. Moim zdaniem historia Powstania badana poprzez dzieje rodzin pozwoliłaby na uzupełnienie, skromnych często, biogramów jego uczestników i późniejszych zesłańców.



## Wspólnie z IPN uczciliśmy pamięć „ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH”



Jan Kmiołek

Już po raz drugi od ustanowienia przez sejm w 2011 r., Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, mieszkańcy Ostrowi i powiatu ostrowskiego czcili pamięć o drugiej konspiracji niepodległościowej, tj. o uczestnikach walk o niepodległość Państwa Polskiego i wolność Polaków w latach 1944-63.

W roku ubiegłym zaprezentowana została w ostrowskim kinie kopia filmu o „Rój”. Opowieść o sierżancie Mieczysławie Dziemieszkiewicz, dwudziestoletnim żołnierzu antykomunistycznego podziemia – NZW i NSZ, dowódcy oddziału partyzanckiego z północnego Mazowsza. Losy Roja kończą się po sześciu latach działania oddziału, kiedy w 1951 roku ginie w



kpt.  
Stanisław Pieszkowski

dzisiejszego. Przywracaniu tej pamięci bardzo służy działalność badawcza i edukacyjna IPN.

Organizatorami obchodów byli: Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”, Zespół Szkół Nr 1 im. rtm. W. Pileckiego w Ostrowi i Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie. Uroczystość miała formę konferencji na terenie ZS Nr 1. Rozpoczęła się na placu szkolnym od powitania zebranych przez dyr. Grzegorza Jasionowskiego. Głos zabrał wicestarosta Jerzy Bauer a modlitwę zainicjował i poprowadził kapelan ostrowskiej „Solidarności” z lat 80., ks. kanonik Stanisław Gadomski. Ponadto wśród kilkadziesiątu uczestników byli m.in. Zbigniew Krych,

przewodniczący Solidarności nauczycielskiej. W imieniu zebranych złożono kwiaty i znicze pod popiersiem Patrona. Część konferencyjna, to przypomnienie historii



por.  
Hieronim Piotrowski

ustanowienia święta, w tym inicjatywy ustawodawczej śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, prezentacja filmu o rtm. Pileckim, wykład dr Kazimierza Krajewskiego pt. **Podziemie niepodległościowe na 'ziemiach ostrowskich' po wrześniu 1944 r.** oraz wypowiedź Magdaleny Merty, wdowy po Tomaszu Mercie, wiceministrze kultury, który zginął pod Smoleńskiem. W podsumowaniu głos zabrał ks. S. Gadomski.

Szczególną wartość poznawczą miało wystąpienie dr K. Krajewskiego, kierownika Referatu Badań Naukowych Oddziału IPN w Warszawie, który aktualnie przygotowuje publikację o drugiej konspiracji niepodległościowej na terenie powiatu ostrowskiego po wejściu na nasz teren Armii Czerwonej w 1944 r. Omówił wyjątkowe i jednocześnie niemal całkowicie nieobecne w naszej świadomości historycznej bohaterstwo i oddanie sprawie niepodległości Polski wielu bohaterów tamtego czasu, m.in.: kpt. Stanisława Pieszkowskiego ps. „Bomba”, por. Hieronima Piotrowskiego ps. „Jur” oraz Jana Kmiołka ps. „Wir”.

(red)



obławie zorganizowanej przez KBW, UB i LWP. Historia walki Polaków o wolność i niepodległość po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. została w PRL zafałszowana i pozostaje właściwie nieznaną do dnia

wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrow Maz., Piotr Uścian-Szaciłowski, nadleśniczy z Ostrowi Mazowieckiej, Krzysztof Guziewski, przewodniczący NSZZ Solidarność, Adam Ziajko,



**ŻYCZENIA BOŻEGO  
BŁOGOSŁAWIENSTWA ORAZ  
PEŁNYCH POKOJU  
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**

**SKŁADAJĄ ZARZĄD  
STOWARZYSZENIA  
„LUDZIE Z PASJĄ”  
I REDAKCJA  
ZAPISKÓW OSTROWSKICH**



(OBRAZ: CARAVAGGIO - WIECZERZA W EMAUS, 1601, OLEJ I TEMPERA NA DESCE, 141 x 196 CM, OBECNIE W LONDYNIE)



## Dlaczego poparliśmy budżet dla Ostrowi na 2013 rok?



Trzecie podejście do uchwalenia budżetu na rok 2013 miało miejsce

31 stycznia. Posiedzenie Rady Miasta było jak zwykle bardzo burzliwe, gdyż głosowanie tej najważniejszej dla miasta uchwały ponownie odbywało się podczas sesji „nadzwyczajnej”.

Budżet zaproponowany przez burmistrza w grudniu nie spotkał się z akceptacją większości radnych, dlatego nie uchwalono go ani pod koniec 2012 r., ani podczas jednej z sesji styczniowych. Kością niezgody okazał się m. in. załącznik inwestycyjny. Zaplanowano w nim określoną kwotę na budowę dróg miejskich, jednak bez wskazania nazw ulic, które będą wykonywane. Grupa szesnastu radnych zaproponowała kilka zmian do budżetu.

Dotyczyły one m. in. zwiększenia środków na inwestycje drogowe zarówno w sferze remontów jak i budowy ulic i chodników. Wnioski radnych wynikały z konsultacji przeprowadzonych przez nich z mieszkańcami poszczególnych okręgów. Ostrowianie zdają sobie sprawę z wielu palących potrzeb miasta, jednak podczas licznych rozmów okazało się, że to właśnie ulice i chodniki, ich brak albo opłakany stan, budziły największą troskę. Burmistrz w formie autopoprawki ostatecznie wprowadził do budżetu większość wniosków radnych. Dlatego też jedenastu z nich, w tym niżej podpisani, zagłosowało za przyjęciem uchwały budżetowej. Nie jest to budżet na miarę naszych oczekiwań, zawiera jednak inwestycje, o które wytrwale wnioskowaliśmy i zabiegaliśmy. W proponowanym budżecie zawarta jest tak długo oczekiwana budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół

Publicznych nr 1 popularnie zwanym „Dwójką”. Zaplanowano również środki na dokończenie budynku socjalnego przy ul. Wołodyjowskiego, w którym będzie się mieścić trzydzieści mieszkań. Ponadto budżet zakłada budowę, kontynuację budowy lub dokończenie następujących ulic: Wiosennej, Leśnej, Makuszyńskiego, Parcelacyjnej, Sielskiej, Oficerskiej, Żeromskiego, Sucharskiego, Szkolnej, Sportowej, Bursztynowej i Sztarka na łączną kwotę ok. 1,7 mln zł.

Jesteśmy przekonani, że burmistrz Ostrowi zrealizuje inwestycje zaplanowane w budżecie na rok 2013. My zaś na bieżąco będziemy pytać o postępy, szczególnie w budowie ulic i sali gimnastycznej. Deklarujemy również, że w będziemy i informować swoich wyborców o wykonaniu poszczególnych etapów inwestycji lub o stwierdzonych opóźnieniach.

*Radni Miasta:*

*Beata Herman, Zbigniew Krych, Mirosław Gromek*

## Budowa sali gimnastycznej przy „Dwójce” w Ostrowi Mazowieckiej

Po wieloletnich staraniach środowiska szkolnego, wreszcie będzie można rozpocząć budowę sali gimnastycznej w ZSP nr 1 im. Papieża Jana Pawła II. Wykonany został projekt rozbudowy szkoły wraz z budową nowej sali gimnastycznej. Na sesji Rady Miasta w dniu 31.01.2013 r. radni uchwalili budżet na 2013 r. W budżecie tym zapisane jest rozpoczęcie tej inwestycji. Jako radny, który uczestniczył we wszystkich działaniach mających na celu rozbudowę szkoły i budowę sali jestem tym usatysfakcjonowany. Zawiązany już w 2002 roku Społeczny Komitet Budowy Sali Gimnastycznej odbył dużo spotkań z przedstawicielami samorządu miasta aby

przekonać do podjęcia tego zadania. Niestety, przez kolejne lata młodzież na lekcjach wychowania fizycznego musiała korzystać z korytarzy szkolnych, bo istniejąca sala jest mniejsza od boiska do piłki siatkowej.

Po oddaniu tej inwestycji zdecydowanie poprawią się warunki nauczania oraz częściowo uzupełniony będzie ogromny niedobór infrastruktury sportowej w tej części miasta. To niesprawiedliwe niedoinwestowanie 'osiedla Lubiejewska' ciągnie się przez całe lata. Wystarczy porównać ilość obiektów sportowych istniejących od dawna oraz wybudowanych w ostatnich latach po południowej stronie ul. 3 Maja z sytuacją po stronie północnej. Tu



jest jedynie boisko przy „Dwójce”. Czym uzasadnić nierównowagę w planowaniu wydatków budżetowych na rozwój różnych części miasta, w tym niedoinwestowanie infrastruktury miejskiej trzeciego okręgu wyborczego?

Sądzę, że konieczne przy rozpoczęciu inwestycji działania administracyjne zostaną na czas dopełnione i w połowie 2013 r. rozpocznie się budowa. Będzie to też wielka satysfakcja nie tylko dla dzieci i nauczycieli ale również dla wielu rodziców i innych osób, które czynnie uczestniczyły w tym wieloletnim procesie przygotowującym podjętą właśnie decyzję o budowie tak oczekiwanej sali gimnastycznej dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2 przy ul. Grota-Roweckiego.

*Zbigniew Krych, radny Ostrowi Maz, członek Społecznego Komitetu Budowy Sali Gimnastycznej*



**ŻYCZENIA RADOSNYCH  
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH SPĘDZONYCH  
W GRONIE RODZINNYM ORAZ POGODY  
W SERCU I RADOŚCI PŁYNĄCEJ ZE  
ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO**  
**SKŁADA ZARZĄD POWIATOWY  
PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI  
W OSTROWI MAZOWIECKIEJ**  
(OBRAZ: PIERO FRANCESCO - ZMARTWYCHWSTANIE,  
FRESK Z OK. 1465, 225 x 200 CM, WŁOCHY)

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY na uroczystości w trzecią rocznicę Tragedii Smoleńskiej - 10.04.2013r. Wyjazd autokarowy do Warszawy: Ostrów, godz. 16, plac przy kościele i LO. W dniu 15.04 (poniedziałek) - spotkanie z byłym ministrem Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, obecnie posłem Jackiem Sasinem i posłem Henrykiem Kowalczykiem: Ostów, godz. 18.30 sala kinowa MDK**

Wydawca pisma: Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”. Adres do korespondencji: Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki Kontakt: stowarzyszenie.lzp@gmail.com ; tel. 501 039 096, NIP 7591718513; REGON 1142159510; KRS 31429968. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz., 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001. Redakcja: zespół osób będących członkami lub współpracownikami Stowarzyszenia. Pismo finansowane jest ze składek członkowskich i darowizn. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów.

Bardzo serdecznie dziękujemy za wszelkiego rodzaju wsparcie. Jeśli uznacie Państwo, że podejmowana przez nasze pismo tematyka jest Państwu bliska zapraszamy do współpracy. Jeśli możliwe byłoby wsparcie tego przedsięwzięcia - prosimy o darowizny na podane wyżej konto z tytułem wpłaty „ZAPISKI”.

**REDAKCJA**

## Kraska – ginący klejnot Puszczy Białej



zdj. G. Leśniewski;  
Kraska spod Sielca  
koło Ostrowi

Mało kto z nas zdaje sobie sprawę, że w Polsce można spotkać „rajskie” ptaki niczym z tropików. Na miano jednego z nich z całą pewnością zasługuje kraska (*Coracias garrulus*). Gatunek ten, dzięki pięknym błękitnoniebieskim barwom, sprawia wrażenie ptaka egzotycznego, choć lecącą kraszkę w znacznej odległości można w pierwszej chwili wziąć za wronę. Dlatego na wycieczkach terenowych zawsze warto mieć pod ręką lornetkę.

Kraska jest gatunkiem krajobrazu rolniczego. Preferuje mozaikową strukturę upraw, gdzie obok siebie znajdują się łąki, pastwiska, niewielkie pola orne oraz dwu-, trzyletnie

ugory, a na miedzach rosną pojedynczo, w szpalerach lub w niewielkich kępach wierzby lub olszy.

Niestety, kraska, to gatunek ginący na większości obszaru swojego występowania, w tym w Polsce. Potwierdza to drastyczny spadek liczebności w ostatnich dziesięcioleciach na terenie Puszczy Białej - od co najmniej 2008 r. nie ma potwierdzonego stanowiska lęgowego. A jeszcze w latach 1985-90, tylko między Brokiem a Ostrowią Maz., zanotowano aż 8 par lęgowych. Moja ostatnia obserwacja kraszek z Puszczy Białej pochodzi z roku 2004 - ptaki gnieździły się w starej wierzbie niedaleko Sielca.

Dlaczego kraszki giną? Zagrożeń jest kilka: intensyfikacja rolnictwa powodująca zanik mozaikowości środowiska, zanik miedz i innych środowisk marginalnych, wycinanie starych dziuplastych drzew, spadek różno-

rodności biologicznej na skutek stosowania dużych dawek nawozów mineralnych i środków ochrony roślin. Odnotowuje się również zabijanie dorosłych ptaków, zbieranie jaj do kolekcji oraz niekorzystne zmiany na trasach wędrówek i na zimowiskach.

Obecnie w Polsce kraska występuje w kilku izolowanych obszarach we wschodniej części kraju. Łączną liczbę gatunku szacuje się na liczbę poniżej 75 par lęgowych. Jego przyszłość w Polsce jest niepewna i należy oczekiwać, że w najbliższych latach zanik kraszki jako gatunku lęgowego będzie postępować. Można jedynie mieć nadzieję, iż objęcie gatunku ochroną ścisłą, wymagającą ustalenia stref ochronnych miejsc rozrodu i regularnego przebywania, przyczyni się do zmniejszenia tempa wymierania.



Paweł Cieśluk, przyrodnik-ornitolog, nauczyciel w L.O. im. M. Kopernika.

## Koło Pszczelarskie w Ostrowi Mazowieckiej



Koło Pszczelarskie w Ostrowi Mazowieckiej zrzesza ponad trzydziestu członków, którzy wymieniają się swoimi doświadczeniami na comiesięcznych spotkaniach. Jego prezesem jest Mirosław Pędzich. Należymy do Kurpiowskiego Mazowieckiego Związku Pszczelarzy, którego prezesem jest pochodzący z Ostrowi, Zbigniew Szymański, członek naszego Koła. To dzięki determinacji prezesa Szymańskiego, możemy mówić o miodzie regionalnym, zwanym Kurpiowskim. Kurpie Zielone i Kurpie Białe są wyłącznym obszarem jego produkcji. Miody te posiadają specjalny certyfikat, który świadczy o ich oryginalności i wysokich walorach smakowych.

Jednym z naszych celów, jest edukacja

młodzieży. Organizujemy ją od kilku lat. Spotkania z różnymi grupami wiekowymi, w tym przedszkolakami, odbywamy w szkołach oraz na kiermaszach i festynach, w tym również na Dniach Ostrowi. Prezentujemy wówczas pszczoły w specjalnych ulikach oraz proponujemy degustację miodu wprost z pasiek. Odwiedzający nasze stoiska, zadając pytania, zawsze wysłuchiwali nas z ciekawością. A podglądanie pracujących pszczoł z szybą ulików, kręcenie świeczek z wosku oraz smakowanie świeżego miodu, spotykało się z wielkim zainteresowaniem u dzieci i młodzieży. Uświadamia to nie tylko najmłodszym, jak bardzo pszczoły są potrzebne w naszym codziennym życiu. Gdyby nie one, nie mielibyśmy pysznych owoców i warzyw oraz miodu. To właśnie te trzy składniki są głównym źródłem zdrowia.



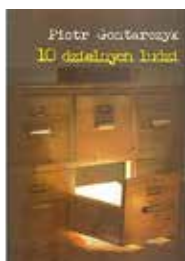
Mirosław Pędzich odbiera dyplom z rąk wojewody Jacka Kozłowskiego

Na koniec prośba do czytelników. W związku z decyzją o stworzeniu kroniki Koła zwracamy się z prośbą o udostępnienie zapisków lub zdjęć z początków jego działalności. Kontakt: bojkes@gmail.com



Jarosław Bojkiewicz, sekretarz Koła

## Kontynuujemy spotkania Klubu Gazety Polskiej



„Gazeta Polska” świętowała niedawno dwudziestolecie swojego istnienia. Klub GP w Ostrowi Mazowieckiej przyłączył się do obchodów tego jubileuszu, poświęcając jedno ze swoich spotkań wspomnieniom na temat dwóch dekad działalności tej zasłużonej dla życia obywatelskiego gazety. Natomiast podczas lutowego spotkania klubowicze i zaproszeni goście obejrzyli film Grzegorza Brauna pt. „Poeta pozwany”. Pozwany, to Jarosław Marek Rymkiewicz (ur. 1935 r.), autor szeregu wspaniałych tomów poetyckich, prozy historyograficzno-eseistycznej, licznych dramatów,

prac krytyczno-literackich a także znakomitych przekładów m. in. z Calderona, Mandelsztama i Lorki. Rozpracowywanie poety przez SB trwało od 1961 r. Opisał je Piotr Gontarczyk w książce „10 dzielnych ludzi”. Strona pozywająca, to „Agora” S.A. - wydawca „Gazety Wyborczej”.

Po seansie odbyła się dyskusja na temat cenzurowania krytycznych opinii za pomocą pozwu sądowego, tak popularnego w ostatnim czasie „argumentu” w debacie społeczno-politycznej.

Zapraszamy na nasze spotkania w każdy drugi wtorek miesiąca. Informacje o działalności klubów na stronie <http://www.klubygp.pl/>



Beata Herman, przewodnicząca Klubu GP



Stycziowe spotkanie z projekcją filmu „Poeta pozwany” o J.M. Rymkiewiczzi, na zdjęciu u dołu





## Wycieczka ekumeniczna



Stowarzyszenie Towarzystwo-Nasze Boguty 11 sierpnia 2012 r. zorganizowało jednodniową wycieczkę dla członków stowarzyszenia, ich rodzin i sympatyków. Wzięło w niej udział 40 osób, w tym ks. proboszcz Stanisław Mikucki. Była to wycieczka na wschód, do Płonki Kościelnej, Supraśla, Puszczy Knyszyńskiej i Kruszynian. Dzięki wczesnemu wyjazdowi mogliśmy wziąć udział we Mszy św. o 8. w sanktuarium w Płonce Kościelnej. W Supraślu czekał na nas leśnik Krzysztof Łaziuk, nasz przewodnik. Podczas spaceru zwiedzaliśmy zabytki i słuchaliśmy historii miasta. Największą atrakcją była wizyta w Muzeum Ikon, jedynym w Polsce – piękna ekspozycja sztuki sakralnej wschodniego chrześcijaństwa. Kolejnym punktem były Kruszyniany – wioska tatarska z zabytkowym meczetem i mszarem - cmentarzem muzułmańskim. Po posiłku w Jurcie Tatarskiej i krótkim odpoczynku, w trakcie którego słuchaliśmy opowieści o tatarskich obyczajach

i historii, udaliśmy się do Nadleśnictwa Krynki w Poczopku. Tam, w pięknie zagospodarowanym przez leśników terenie zwiedziliśmy Silwariów i Galerię – małe muzeum przyrody. Następnie udaliśmy się do Kopnej Góry - gdzie zwiedziliśmy Arboretum /rodzaj ogrodu botanicznego połączonego z parkiem leśnym/ oraz małe Muzeum Historii Puszczy Knyszyńskiej. Oto jak zwiedzający wprowadzani są w tematykę wystawy: ... „ A ona wciąż trwa... Puszcza Knyszyńska to miejsce szczególne, obdarzone swoistym duchem. Tworzy go zarówno wspaniała, właściwa temu miejscu przyroda jak też wszystkie ślady jakie odcisnęli w tym miejscu ludzie różnych narodowości i kultur żyjący na naszych ziemiach w ciągu setek a nawet tysięcy lat. Bogata jest historia tego miejsca. Puszcza, choć położona na kresach, na uboczu wielkich historycznych wydarzeń, wiele widziała. W swoich dziejach była na przemian oazą spokoju, stopniowego zagospodarowania i przekształcania, to znów stawała się areną walk, wojen, powstań, przemarszów wojsk...” Wysłuchaliśmy opowieści o bitwie pod Sokółką z 1831 r. i mogile, którą mylnie przypisywano okresowi Powstania Styczniowego.

Wycieczka ekumeniczna, a może nawet pielgrzymka, uzmysłowiła nam jak blisko żyjemy obok innych wyznań, kościołów, kultur. Obok przepięknej przyrody. I tylko od nas

zależy czy to wystarczająco dobrze poznamy i przekazemy przyszłym pokoleniom. Warto więc uczynić wysiłek aby zwiększyć grupę tych, którzy świadomi są kulturowego bogactwa obok którego żyją.



*Eliza Drewnowska, dyr. Szkoły Podstawowej w Bogutach-Piankach, sekretarz Towarzystwa – Nasze Boguty*



## „LUDZIE Z PASJĄ” poznają Brok



Bliższe poznanie Broku zaplanowaliśmy na sobotę, 16 lutego 2013 r. Początek imprezy miał miejsce w Zajeździe 'Kormoran' a jej otwarcia dokonała prezes Stowarzyszenia Eliza Drewnowska. Na część

konferencyjną złożyły się dwie prezentacje: historia i kultura Broku oraz różnorodność przyrodnicza Doliny Dolnego Bugu i Puszczy Białej - obszarów europejskiej sieci ekologicznej NATURA 2000. prelegentami byli kolejno: Damian Jasko, historyk, nauczyciel gimnazjum w Andrzejewie, prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej, i Paweł Cieśluk, biolog –

ornitolog, nauczyciel LO w Ostrowi Maz.

Po konferencji zwiedzaliśmy kościół, który, ze względu na renesansowy styl, należy do nielicznych na Mazowszu. Budowę rozpoczęto w 1542 roku a poświęcono w 1560. Przewodnikiem był ks. prałat Stanisław Skarzyński, były wieloletni wikariusz z Ostrowi Maz. i były proboszcz parafii Brok. O kościele i jego historii opowiadał z pasją i z serdecznym ciepłem wobec słuchaczy. Dziękujemy bardzo. Podziękowania kierujemy też do obecnego proboszcza ks. prał. Jarosława Hrynaszkiewicza za życzliwą zgodę na otwarcie kościoła.

W programie nie mogło zabraknąć spaceru wzdłuż Bugu połączonego z obserwacją ptaków. Wyposażeni w lornetki obserwowaliśmy m.in.

sikory: bogatkę i modraszkę, srokę, wronę siwą czy niewielkie stadko nurogęsi. Punktem docelowym było zwiedzanie ruin pałacu biskupów płockich z XVII w.

Podsumowania wyjazdu dokonaliśmy przy ognisku, na skarpie rzeki Brok, w miejscu jej ujścia do Bugu. Sukces przedsięwzięcia i dobra atmosfera sprzyjały planowaniu kolejnych inicjatyw.

*Jerzy Bauer*





## Konkurs fotograficzny „Dokarmiamy ptaki – 2013” - rozstrzygnięty

W zimowym numerze ZAPISKÓW zapraszałyśmy do udziału w konkursie organizowanym przez Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”.

Wpłynęło 29 fotografii 29 autorów. 7 marca 2013 r. Jury w składzie: Andrzej Łukijańczuk – przewodniczący, Tomasz Jagiełło – członek, Paweł Cieśluk – sekretarz oceniło ich poziom oraz walory artystyczne. Przyznano trzy nagrody i dziesięć wyróżnień. Poniżej prezentujemy zdjęcia wszystkich laureatów.

Uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród odbyło się 18 marca w GOK w Bogutach-Piankach. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu oraz sponsorom nagród.



### NAGRODY:

**I nagroda** - Anna Zadrożna, Ostrów Mazowiecka - „Ptasia stołówka”.

**II nagroda** - Natalia Zawisza, Szkoła Podst. w Starym Lubotyniu - „Rodzinne spotkanie”.

**III nagroda** - Daniel Bauer, Ugniewo, - „Cudze smakuje lepiej”.

### WYRÓŻNIENIA:

**IV miejsce** - Paula Markowska, Szkoła Podst. nr 2 w Ostrowi Maz., - „Czekam na posiłek”.

**V miejsce** - Klaudia Zawisza, Szkoła Podst. w Starym Lubotyniu - „Papużki nierozłączki”

**VI miejsce** - Adam Bauer, Ostrów Mazowiecka - „Ślonina”.

**VII miejsce** - Klaudia Tyszka, Szkoła Podst. w Starym Lubotyniu - „Mój przyjaciel”.

**VIII miejsce** - Julia Wybraniak, Szkoła Podst. w Starym Lubotyniu - „Sikorki w ogrodzie”.

**IX miejsce** - Robert Zadrożny, Ostrów Mazowiecka - „Śniadanie grubodzioba”.

### X miejsce:

a. Jakub Zaręba, Szkoła Podst. nr 2 w Małkini Grn. - „Nasz wysiłek - ich przetrwanie”.

b. Sylwia Zawistowska, Szkoła Podst. w Bogutach-Piankach - „Oczekiwanie”.

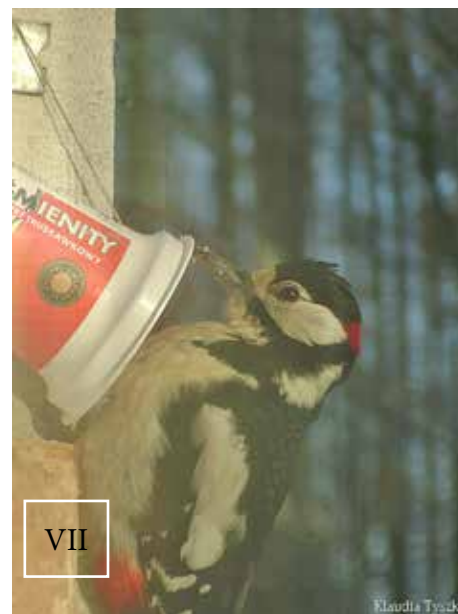
c. Oliwia Oczechowska, Szkoła Podst. nr 2 w Ostrowi Maz. - „Sikory na obiedzie”.

d. Wiktoria Bogucka, Szkoła Podst. w Bogutach-Piankach - „Zimowe podjadanie”.

### Sponsorzy nagród:

sklep on-line PRZYRODNICZE.PL,  
parki narodowe: Narwiański, Wigierski, Kampinoski, Nadbużański Park Krajobrazowy, Towarzystwo Przyrodnicze “Bocian”.

**Bardzo serdecznie dziękujemy nauczycielom, którzy zechcieli rozpropagować konkurs i udzielić pomocy najmłodszym jego uczestnikom**



c.d. artykułu str. 7



## O tradycji kołędowania w Bogutach-Piankach



Kołędowanie, to stary polski obyczaj z okresu Świąt Bożego Narodzenia. Kołędowały dzieci i młodzież, najczęściej z biednych rodzin, młodzi wiejscy parobcy. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, chodzili grupkami od domu do domu życząc gospodarzom zdrowia, szczęścia, urodzaju i dostatku w nadchodzącym nowym roku. Często towarzyszyła temu muzyka skrzypiec, harmonii i innych instrumentów oraz odgrywanie różnych zabawnych scenek i śpiewanie kołęd.

W historii żadnego narodu kołęda nie odegrała tak wielkiej roli, jak naszego. Jednoczyła Polaków w czasie rozbiorów, towarzyszyła wywozonym na Sybir, rozbrzmiewała w łagrach, obozach i wiejskich chatkach, ku pokrzepieniu serc, wlewając w nich nadzieję.

W 1986 roku, w mroźny styczniowy wieczór spotkaliśmy się w chacie pod wiatrakiem w Drewnowie organizując „Święty Wieczór” – nasze spotkanie kołędników. Zapamiętałem słowa byłego księdza proboszcza Aleksandra Urynowicza wypowiedziane na zakończenie wieczornej Mszy Świętej w uroczystości Trzech Króli: „Pod wiatrakiem, po Mszy Świętej jest uroczystość, w której powinniśmy uczestniczyć. Zapraszam do udziału w tej uroczystości, bo to takie nasze polskie spot-

kanie z tradycją” Nikt wtedy nie myślał o kontynuacji tego spotkania. Stało się jednak inaczej. Zaproszenie i radę miejscowego proboszcza parafianie wzięli do serca, a chata nie mogła pomieścić wszystkich chętnych do obejrzenia widowiska. Mimo mrozu i zawiei pędzono przez pola z sąsiednich wsi, a okolica wiatraka otoczona została wiernymi. Razem z parafianami przybył ksiądz proboszcz, co w tym czasie wiele znaczyło. Jakże ważne było również tych kilka słów zachęty, wypowiedzianych przez proboszcza. Dawno już parafianie nie mieli okazji obejrzeć takiego widowiska, które pamiętali z dzieciństwa

*Śpiewajmy kołędy, bo w nich jest  
częstka Polski a w niej nas samych.*  
**Zygmunt Gloger**

Tak prosto zaczęło się to nasze świętowanie, które trwa do dziś. Naszym celem było przypomnienie i kultywowanie chrześcijańskich tradycji, zwyczajów kołędowania w okresie Świąt Bożego Narodzenia, wspólne śpiewanie kołęd i pastorałek. Do izby, w której stół nakryty śnieżno – białym obrusem, zasiadły gospodynie zespołu z Białych Szczepanowic, a do nich przybywali kołędnicy, m.in. zespół kołędniczy „Herody” z Białych-Misztali. Oj było śmiechu i pisku, gdy diabeł z Żydem wkroczyli w tłum. Diabeł z rogami, ogonem i pałką a Żyd z ostrą brodą. Do późnych godzin wieczornych wszyscy śpiewali kołędy.

W jednym roku występuje dziesięć, w innym siedemnaście zespołów, ale nie ilość jest ważna. Cieszy fakt, że do kultywowania tej tradycji lgnie młodzież a tradycja żyje i wypełnia nasze serca. Przybywają



nowe zespoły z kozą, konikiem, młodzież z kołędami. Tradycja kołędowania dała się uratować.

W 2003 roku śmierć nagle wyrwała dwóch zasłużonych aktorów Teatru Wsi Polskiej, którzy uczestniczyli w spotkaniach od początku i grali główne role. Wiosną odszedł Antoni Konarzewski, Żyd z zespołu Herody z Białych Misztali, jesienią Pan powołał do niebios Stanisława Świeckiego, Króla Heroda z Wyszonek Błoni. Pozostał pusty tron i brzmienie Jego skrzypkowej muzyki.

Święty Wieczór na Trzech Króli w Bogutach-Piankach, to spotkanie zespołów z Mazowsza i Podlasia a współorganizatorami są: Wójt Gminy, Starostwo Powiatowe w Ostrowi Mazowieckiej i Towarzystwo Nasze-Boguty. Jest to dzień niepowtarzalnego klimatu a przybywający w tym dniu liczni widzowie z różnych zakątków kraju dodają rangi całemu przedsięwzięciu. Na zakończenie wszyscy uczestnicy zapraszani są na wspólną kolację.



*Roman Swierzewski,  
dyrektor GOK  
w Bogutach-Piankach,  
od 1985 r. organizator  
Świętego Wieczoru*

Dokończenie artykułu ze str. 6



**Gratulujemy laureatom,  
dziękujemy  
wszystkim uczestnikom**



## Czas rozwoju ostrowskiej koszykówki



*Część uczestników Turnieju o Puchar Starosty Ostrowskiego - luty 2013*

Koszykówka męska zaczęła rozwijać się w naszym mieście pod koniec ubiegłego stulecia. Środowisko miłośników tej dyscypliny stworzyło drużynę, która reprezentowała miasto i powiat w wyszkowskiej amatorskiej lidze koszykówki oraz towarzyskich turniejach. Potem powstał pomysł założenia stowarzyszenia pod nazwą Ostrowski Klub Koszykówki „SOKÓŁ” i zgłoszenia się do rozgrywek centralnych w walce o II ligę męską. Jednym z założycieli jest obecny trener drużyny i jednocześnie wiceprezes zarządu klubu Grzegorz Helbergiel. OKK „SOKÓŁ” bierze udział w rozgrywkach nieprzerwanie od sezonu 1999/00. Bardziej zainteresowanych historią odsyłam do strony internetowej klubu: [www.okksokol.09.pl](http://www.okksokol.09.pl).

Przez wszystkie te lata jednym z głównych wyzwań było tworzenia zaplecza

młodzieżowego dla drużyny seniorskiej. Było to jednak bardziej promowanie dyscypliny wśród młodzieży niż sport kwalifikowany. Pod koniec 2011 r. zaangażowałem się w pracę na rzecz Ludowego Klubu Sportowego „OSTROWIANKA” i postanowiłem, pod nowym szyldem i we współpracy z kolegami z OKK, stworzyć sekcję młodzieżową, która brałaby udział w rozgrywkach ligowych.

Realizacja tych planów możliwa była i jest dzięki środkom finansowym samorządów miasta i powiatu oraz dostępowi do infrastruktury sportowej. Istotna jest również współpraca pomiędzy OKK „SOKÓŁ” oraz LKS „OSTROWIANKA” – zarządy klubów zawarły umowę o współpracy, w myśl której LKS zajmie się szkoleniem młodzieży a OKK skupi się na rozgrywkach seniorskich.

Od maja 2012 r. zorganizowaliśmy szereg imprez promujących koszykówkę uliczną 3x3 (Mistrzostwa Miasta, Otwarte Mistrzostwa Miasta, Koszykarska Liga Letnia, Turniej o Puchar Starosty Ostrowskiego). Młodzi nie zawiedli. Mieliśmy wysoką frekwencję we wszystkich kategoriach wiekowych.

Aktualnie w zajęciach prowadzonych przeze mnie i Grzegorza Szydło regularnie uczestniczy ok. 35 zawodników. 13. z nich tworzy drużynę kadeta U-16, która ma już za sobą pierwszy sezon rozgrywek w Eliminacjach Mistrzostw Polski w grupie podlaskiej. Pozostali, to uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, z którymi planujemy start w rozgrywkach U-18 w sezonie 2013/14.

Będziemy kontynuować promowanie koszykówki poprzez zachowanie cykliczności organizowanych imprez rozszerzając jednocześnie ofertę zajęć w „Ostrowiance” dla kolejnych grup wiekowych. Widzimy dobre efekty wspólnych wysiłków a grupa pasjonatów koszykówki rozrasta się. Rosną szanse, że ta widowiskowa i wartościowa dla młodzieży dyscyplina sportowa umocni swoją pozycję i stanie trwałym elementem kultury fizycznej Ostrowi i powiatu ostrowskiego.



*Bartek Pińkowski,  
prezes LKS  
„OSTROWIANKA”*

## Fotoleracja z działalności Ostrowskiej Drużyny Harcerzy „OPOCZNIK”

Historia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Ostrowi Maz. sięga 2002 r. Samodzielny Zastęp Harcerzy został powołany rozkazem komendanta Ostrołęckiego Związku Drużyn 11 listopada 2003 r. a już 11 maja 2004 powołano Ostrowską Drużynę Harcerzy „OPOCZNIK”. Składała się głównie z uczniów szkoły „Dwójki”. Wkrótce powstał również zastęp harcerek. Praca harcerek prowadzona była przez ponad trzy lata.

We wrześniu 2005, w obecności harcerzy i ich rodziców oraz przedstawicieli samorządu miejskiego, nastąpiło uroczyste otwarcie harcówki na terenie szkoły.

Od roku 2006 harcerze „OPOCZNIKA” są w poczcie sztandarowym Ostrowskiego

Koła Światowego Związku Żołnierzy AK. Rokrocznie uczestniczą w 3-tygodniowym obozie letnim oraz zimowisku. Biorą udział lub sami organizują wyjazdy weekendowe. Regularnie odbywają się zbiórki. Szukaj „OPOCZNIKA” na facebooku.

*Drużyny Adam Bauer*





## Powstanie Styczniowe na ziemiach zarębskich – część I



Zaręby Kościelne posiadają swoją kartę w historii związaną z walkami niepodległościowymi okresu Powstania Styczniowego. W powstańczych szeregach pod Kietlanką walczyło i prawdopodobnie zginęło 7 kleryków z klasztoru Zakonu Reformatorów. Ówczesny proboszcz parafii ks. Seweryn Gargilewicz głosił kazania pobudzające do powstania i obrony Ojczyzny, błogosławił powstańców krzyżem w obecności wiernych. Wojska car-

skie schwytały księdza w dniu 1 lutego 1864 r. w pobliskiej wsi Skłody Stachy, gdzie ukrywał się, i odwiozły do stacji kolejowej w Czyżewie (na drodze warszawsko-petersburskiej uruchomionej w grudniu 1862 r.). Przeciwno księdzu zeznawali niektórzy parafianie. Wyrokiem Komisarza Polowego Sądu Wojennego ksiądz został pozbawiony wszystkich praw stanu i zesłany na do Horodoszczyc w guberni penzeńskiej, w centrum europejskiej części Rosji, na 12 lat robót katorżniczych. W 1886 r. wrócił z zesłania i przebywał w klasztorze s.s Wizytek w Krakowie, gdzie zmarł 14.10.1900 r. Długie wygnanie i straszne cierpienia pozostawiły trwałe ślady na zdrowiu psychicznym i fizycznym księdza. Represje popowstańcze nie ominęły także zakonu Ojców Reformatorów. Najwyższym „Ukazem” cara Alek-

sandra II likwidacji uległo wówczas wiele klasztorów. Zakonnicy z Zaręb zostali wywiezieni dożywotnio do Pińczowa. W Zarębach pozostawiono najmłodszego o. reformata ks. Florianą Szrodę, który został proboszczem, a kościół przyklasztorny zamieniono na parafię p.w. Najświętszego Imienia Jezus. Grób ojca Szrody znajduje się na cmentarzu parafialnym w Zarębach Kościelnych.

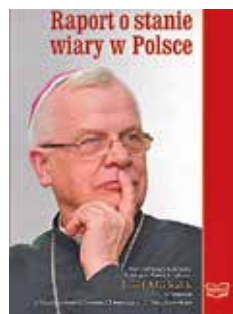
Klasztor Ojców Reformatorów z XVIII wieku należy do zabytkowego kompleksu klasztorowego zbudowanego w latach 1765-1774. Liczne pomieszczenia klasztorne są niezamieszkałe do tej pory. Część z nich służy za mieszkanie



postługującym w naszej parafii księżom. Jedną, największą salą jest miejscem spotkań ułanów szwadronu zarębskiej kawalerii.

Ursula Wolosiewicz

## Przewodniczący Episkopatu Polski - byłem wikariuszem w Jelonkach k. Ostrowi Maz.



Publikujemy poniżej fragment książki Raport o stanie wiary w Polsce Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskup Józef Michalik w rozmowie z Grzegorzem Górnym i Tomaszem P. Terlikowskim. Wydawca: Polwen, 2011; 224 stron. Z opinii Wydawcy: Publikacja bez precedensu. Po raz pierwszy spotykamy się z całościową, odważną, a momentami szokującą, oceną stanu wiary w Polsce. Publikację wzbogacają szczegółowe dane statystyczne.

[...] **Jakie są korzenie rodzinne Księdza Arcybiskupa?** Pochodzę z Zambrowa, niedużego miasta położonego niedaleko Łomży. Stamtąd też pochodził mój ojciec, który przez całe życie był rolnikiem i urzędnikiem. Był niezwykle przywiązany do ziemi. Gdy namawialiśmy go do sprzedaży gruntów, odpowiadał, że kto wyrzeka się ziemi, ten nie jest godzien po niej chodzić. Ojciec działał w wielu inicjatywach społecznych, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Mama pochodziła natomiast z wioski leżącej pod Zambrowem. Jako 15-letnia dziewczyna poznała mojego ojca, ale musiała wyjechać z rodzicami do Stanów Zjednoczonych za chlebem. Po paru latach wróciła jednak z USA do Polski, bo dała mu słowo i go dotrzymała. [...]

[...] **Jak wyglądało wychowanie religijne w domu?** Sam się wielokrotnie zastanawiałem, jak ocenilibym swoją rodzinę. Mam wrażenie, że nie wyróżniliśmy się w naszym środowisku pod względem religijnym, ale też wiele rzeczy było wówczas naturalnych. Nie przypominam sobie momentu, by rodzice uczyli mnie modlitw, a jednocześnie od kiedy pamiętam, zawsze znałem ich słowa. Modlitwa była zatem czymś natural-

nym i była odmawiana w naszym domu. I to nie tylko taka zwyczajna: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo czy Wierzę w Boga, ale także takie nasze domowe modlitwy, które odmawiała moja mama, a ona z kolei nauczyła się ich od swojej mamy. Ciągłość przekazu wiary była zatem w rodzinie żywa. [...]

**A jak odnosiliście się w domu do komunizmu?** U nas w rodzinie nikt nie miał złudzeń co do tego systemu. Od dziecka było dla nas jasne, czym jest komunizm. Wiedzieliśmy o Katyniu, o wojnie polsko-bolszewickiej, w której brał udział mój ojciec. Nigdy jednak nie wiązało się to u nas z antyrosyjskością. Nie akceptowaliśmy komunizmu, ale nie mieliśmy uprzedzeń do Rosjan. Rodzice często nawet powtarzali, że rosyjscy urzędnicy są niebezpieczni, ale prawdziwy Rosjanin to dobry człowiek.

**A jak określiłby Ksiądz Arcybiskup poglądy polityczne swojej rodziny? W Łomżyńskim dość często spotykane były sympatie proendekkie...** W rodzinie mocno podkreślano wartość patriotyzmu, konieczność poświęcenia się dla ojczyzny i wytrwałej pracy dla jej dobra. Jeśli chodzi o sympatie polityczne, to chyba bliżej niż do Dmowskiego było ojcu do Piłsudskiego, pod komendą którego ojciec walczył w czasie wojny z bolszewikami. Nie pamiętam też w moim mieście jakichś przypadków okazywania wrogości Żydom. Pamiętam, że po wojnie wszyscy bardzo im współczuli, ludzie byli wstrząśnięci tym, co się stało z Żydami. Na naszej ulicy mieszkał pewien człowiek, którego się nie odwiedzało. Sąsiedzi zachowywali wobec niego jakiś dystans. Kiedy pytałem mamę, dlaczego nikt nie chce się z nim przyjaźnić, zawsze odpowiadała: „Bo to taki człowiek”. Dopiero potem dowiedziałem się, że w czasie wojny wydał Żydów Niemcom. Tak więc ludzie, o których wiadomo było, że krzywdzili Żydów, otaczała społeczna infamia. [...]

**Na czas soboru przypadają też święcenia Księdza Arcybiskupa.** Wyświęcony zostałem w 1964 roku przez biskupa Czesława Falkowskiego i wkrótce potem skierowano mnie do parafii Jelonki nieopodal Ostrowi Mazowieckiej. Mszę odprawiało się tam w szopie, zimnej, nieogrzewanej, ale zawsze pełnej ludzi. Obok natomiast ciągnęła się budowa kościoła. Trwała ona już od 1938 roku. Miałem tam trzydzieści parę godzin katechezy w szkołach i tworzyłem wspólnotę ministrancką.

**Ile czasu spędził Ksiądz Arcybiskup na tej parafii?** Rok. Potem mój ojciec duchowny z seminarium, wspomniany już ks. Sasinowski namówił mnie, żebym złożył prośbę o pozwolenie na studia. Nie chciałem tego zrobić, bo pragnąłem być księdzem aktywnym duszpastersko, ale uległem. Kuria łomżyńska dokonała za mnie nawet wyboru kierunku studiów i tak znalazłem się na Akademii Teologii Katolickiej, [...] (a po trzech latach) we wrześniu 1969 roku, niespodziewanie dla siebie samego, znalazłem się w Rzymie.

**UWAGA!!! ZAPRASZAMY osoby, które miały sposobność spotkać Księdza Arcybiskupa w tamtym czasie do podzielenia się ewentualnymi wspomnieniami oraz udostępnienia do skopiowania fotografii lub innych dokumentów i pamiątek z czasu jego pobytu w Jelonkach. Sądzymy, że stosowną zachętą oraz podziękowaniem będą egzemplarze Raportu o stanie wiary w Polsce; cztery ufundowane przez Wydawnictwo POLWEN i jeden przez Stowarzyszenie „LUDZIE Z ZPASJĄ”. Podziękowanie przypadnie pierwszym pięciu osobom udostępniającym różne, niepublikowane pamiątki ze zbiorów prywatnych.**

**Informujemy ponadto, że książkę można zamówić w Polskim Wydawnictwie Encyklopedycznym, tel. (048) 366 56 23, 384 66 66, ul. Prosta 7, 26-611 Radom, <http://www.polwen.pl> ; [polwen@polwen.pl](mailto:polwen@polwen.pl)**



## Udział geodetów wojskowych z Komorowa w pomiarach polowych i opracowaniu map w Katyniu, Miednoje i Charkowie (część druga).

Bardzo długie przygotowania dyplomatyczne zakończone umową z Ukrainą umożliwiły wykonanie prac pomiarowo-sondażowych oraz ekshumacyjnych i budowę polskiego cmentarza w VI kwartale Parku Leśnego w Charkowie. Zaplanowano równoległe prace pomiarowo-sondażowe dwóch wojskowych zespołów.



**Katyni 3.09.-14.09.1994r.** Prace zespołu w składzie mjr Adam Kazik i kpt. Waldemar Kubisz, prowadzono w dwóch etapach. Pierwszy to prace w Katyniu w ramach zespołu prof. Mariana Głoska – archeologa z Instytutu Archeologii i Etymologii PAN. W wyniku badań odnaleziono cmentarz PCK założony wiosną 1943 roku przez Niemców i Komisję Techniczną PCK. Określono również miejsce położenia dołu nr 8. Wszystkie te elementy naniesiono na mapę zasadniczą wykonaną przez geodetów wojskowych w 1992 roku.

**Miednoje 15.09.-24.09.1994r.** Na drugi etap prac zespół udał się 14 września ze Smoleńska przez Moskwę do Miednoje. Badania sondażowo-topograficzne były prowadzone w Miednoje przez zespół pod kierownictwem prof. dr. hab. Bronisława Młodziejewskiego (specjalistę – antropolo-

ga). Dokonano rejestracji odwiertów, co pozwoliło na wykreślenie bardzo precyzyjnej mapy z naniesioną lokalizacją grobów zbiorowych. Ogółem wykonano około 250 odwiertów sondażowych i kilkadziesiąt sondaży odkrywkowych całkowicie eksplorując dwa doły śmierci.

**Charków 02-27.09.1994r.** W skład ekipy geodezyjnej, która udała się na prace polowe do Charkowa wchodził: ppłk Bogdan Kolanowski, mjr Jerzy Wiśniowski, kpt. Ireneusz Chudzik, por. Tadeusz Dadas, chor. szt. Tadeusz Dobrzyński i sierż. Jan Włosiński. Skład ekspedycji wchodził zespół archeologów pod kierownictwem prof. dr. hab. Andrzej Koli z UMK w Toruniu. Zadaniem dla grupy archeologów było wykonanie badań sondażowych, mających na celu ustalenie miejsc złożenia ciał pomordowanych oficerów. Szczegółowy przebieg prac wykonanych na terenie VI kwartału parku leśnego został opisany w „Wiadomościach Służby Topograficznej” 1(4)/2000 oraz w publikacjach „Belony”.

Pomierzono kilka tysięcy punktów wysokościowych i sytuacyjnych map zasadniczych w skali 1:250 i 1:500, które zostały wykorzystane do prac projektowych cmentarza. Powierzchnia pomiarów przekroczyła 16 ha. Na potrzeby zespołu archeologicznego założono siatkę arową z precyzyjnie wyznaczonymi punktami magistrali archeologicznej.

**KATYŃ, MIEDNOJE, 03-09.03.1999r.** W marcu 1999 roku do Katynia na zlecenie ROPWiM wyjechał zespół geodetów wojskowych w składzie ppłk Jerzy Wiśniowski



i ppłk Adam Kazik. Zadaniem zespołu było sprawdzenie wyniesienia przez stronę rosyjską w teren granic polskiego cmentarza wojskowego w Katyniu, dowiązanie lokalnego układu współrzędnych oraz opracowanie operatów pomiarowych dla przedsięwzięcia budowlanych rozpoczynających budowę cmentarza. Na podstawie pomiarów kontrolnych w Katyniu zespół stwierdził poprawność wykonanych prac. Operaty pomiarowe z kopiami map zasadniczych przekazano wykonawcy budowy cmentarza wojskowych w Katyniu i Miednoje, firmie „Budimex”.



*Płk rez. dr inż.  
Jerzy Stefan  
WIŚNIEWSKI*

*Prace o podobnym charakterze wykonywały wojskowe zespoły ekspedycyjne jeszcze w Bykowni, gdzie dowódcą zespołu geodetów wojskowych był mjr Jan Stryzko i we Lwowie (pod moim dowództwem). Udział geodetów wojskowych w pracach na terenie Cmentarza Orłąt Lwowskich, ze względu na inny charakter i epokę historyczną wydarzeń lwowskich, może być opisany w oddzielnej publikacji.*

### Fotorelacja z wyjazdu delegacji z powiatu ostrowskiego do Katynia i Smoleńska 13 – 16 września 2012 r. cz. III



1. Brama do Memoriału „KATYŃ”.
2. Dzwon za ołtarzem na Polskim Cmentarzu Wojennym KATYŃ; odwiedzający cmentarz dzwonią nim na cześć pomordowanych.
3. Wieńce od samorządów z powiatu ostrowskiego przy krzyżu na lotnisku pod Smoleńskiem.
4. Las i cmentarz katyński.
5. Uczestnicy delegacji powiatu ostrowskiego na cmentarzu w Katyniu.

c.d. str. 11



### Wspomnienia Bogdana Jamiołkowskiego Część V



Dnia 19 października 1984 roku w Dzienniku Telewizyjnym podano wiadomość o uprowadzeniu ks. Jerzego Popiełuszki. To była straszna informacja, należało spodziewać się najgorszego. Wówczas skontaktowałem się telefonicznie z ks. Stanisławem Gadowskim, który pracował w Suwałkach. Ksiądz Stanisław choć jeszcze nie wiedział co się stało, powiedział, że na pewno ks. Jerzego zamordowano, co po kilku dniach okazało się prawdą. Zbrodni dokonali oficerowie SB.

Wraz z kolegami zaczęliśmy organizować wyjazd na pogrzeb, który miał się odbyć 3 listopada 1984 roku. Zebrało się wielu chętnych, którzy chcieli uczestniczyć w pożegnaniu kapłana. Ze względu na dużą aktywność SB nie było mowy o wynajęciu autokaru, więc podjęliśmy decyzję, że do Warszawy pojedziemy pociągiem.

Zamówiliśmy wieniec oraz szarfę, którą miałem odebrać o godzinie 5 rano w dniu pogrzebu.

Wyjeżdżających na pogrzeb poprosiłem aby nie kontaktowali się ze mną telefonicznie, lecz niestety jeden z kolegów w przeddzień wyjazdu zadzwonił do mnie wypytując o szczegóły, co niestety nie pozostało bez reakcji SB.

3 listopada 1984 roku po godzinie 4 nad ranem usłyszałem pukanie do drzwi. Pomimo, że z nikim się nie umawiałem pomyślałem, że po drodze do pociągu któryś z kolegów postanowił po mnie zajść.

Podszedłem do drzwi i przez wizjer zobaczyłem palące się na klatce schodowej światło i stojącego przed drzwiami mężczyznę. Zapytałem kto tam, a on mi na to żebym otworzył, ponieważ musimy porozmawiać. Drzwi nie otworzyłem, choć bardzo nalegał. W końcu powiedział, że jest z zakładów mięsnych i nazywa się Antoszewski. Była to oczywiście nieprawda, gdyż rozpoznałem go, był to funkcjonariusz SB i nazywał się Pieńkos lub Pieńkosz. Po krótkiej wymianie zdań, przez zamknięte drzwi powiedziałem mu, żeby poszedł spać, życząc mu dobrej nocy. Nie wiedziałem co robić, bałem się że zatrzymają mnie na kilka godzin i nie będę mógł pojechać na pogrzeb księdza. Gdy wyjrzałem przez okno wydawało mi się, że przed blokiem stoi samochód milicji. Zatelefonowałem do sąsiada i poprosiłem go aby przyszedł do mnie. Drzwi otworzyła mu Zosia- moja żona, ja zaś stałem przy drzwiach balkonowych gotowy do ucieczki, na wypadek gdyby przyczajeni esbecy próbowali za nim wejść do mieszkania. Poprosiłem jeszcze aby sąsiad wyszedł przed blok, gdyż uznałem, że esbecy nie poznają w ciemności kogo zatrzymują. Wykorzystałem sytuację i wybiegłem z bloku w stronę pociągu. Przez to zajście nie odebrałem szarfę do wienca.

Na przystanku PKP na uczestników pogrzebu czekała spora grupa funkcjonariuszy SB. Zaproponowałem aby ich otoczyć, co ich sponżyło i wycofali się. Tak więc bohaterami okazali się tylko na komendzie milicji. Dalej bez przeszkód dotarliśmy do Warszawy, gdzie zgromadziły się rzesze ludzi z całej Polski.



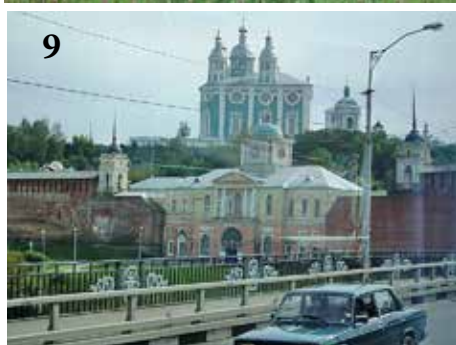
Po powrocie z pogrzebu zaszedłem do naszego kościoła WNMP aby przystąpić do Komunii Świętej, gdyż w Warszawie nie było takiej możliwości, ze względu na niespodziewanie dużą liczbę uczestników uroczystości. Wchodząc do kruchty kościoła zauważyłem stojącego funkcjonariusza SB, więc bezczelnie zacząłem się na niego patrzeć, on zdeorientowany zrobił krok w tył, lecz ja nadal patrzyłem na niego, co go speszyło i wyszedł z kościoła.

Któregoś dnia w pracy, po pogrzebie ks. Jerzego, podszedł do mnie drugi sekretarz PZPR i powiedział- panie Bogdanie, te łobuzy zamordowali księdza, a ja na to, że tak i zrobili to pana towarzysze. Sekretarz odwrócił się i odszedł. Następnego dnia w pracy ukloniłem się mu jak zwykle lecz on nie odpowiedział i przez następne dwa lata w ogóle się do mnie nie odzywał, widocznie tak go zabolala prawda o zamordowaniu księdza.

Jeszcze na dwa tygodnie przed męczeńską śmiercią byliśmy u księdza Jerzego Popiełuszki, który obiecywał, że odprawi Mszę Świętą i wygłosi kazanie w ostrowskim kościele. Niestety Jego życie zostało brutalnie przerwane.

*Wspomnienie spisała córka- Dorota Subda*

### Fotorelacja z wyjazdu delegacji z powiatu ostrowskiego do Katynia i Smoleńska 13 – 16 września 2012 r. c.d. ze str. 10



6. 'Wypas' przed progami lotniska w Smoleńsku.
7. Próg lotniska wojskowego Smoleńsk-Siewiernyj.
8. Oznaki pamięci na miejscu tragedii pod Smoleńskiem.
9. Panorama Smoleńska; na wzgórzu prawosławny sobór Zaśnięcia Matki Bożej, 1740 r.; tu w latach 1984 – 2009 był biskupem obecny patriarcha moskiewski Cyryl I.
10. "Wieża" kontroli lotów Smoleńsk-Siewiernyj.
11. „Dom Komunizmu” w Smoleńsku wybudowany dla działaczy komunistycznych.

*Zdjęcia i opracowanie: J. Bauer*



**Budżet UE na lata 2014-2020, to klęska polskiej wsi**



*Spotkanie w Urzędzie Gminy St. Lubotyń. Od lewej: wójt Ireneusz Gumkowski, poseł Henryk Kowalczyk, wicestarosta Jerzy Bauer*

Minister Rolnictwa Stanisław Kalemba wmawia rolnikom, że pieniądze na rolnictwo będą większe, mimo że w Europie zmniejszono środki na Wspólną Politykę Rolną.

Jaka jest rzeczywistość?

Jeśli porównamy budżety wg cen stałych 2011 roku, to okazuje się, że z całej Unii Europejskiej, to właśnie Polska najwięcej straciła w przyszłym budżecie na WPR. W tabeli porównuję budżety krajów UE, (w których rolnictwo jest istotną gałęzią gospodarki), sumując środki na opłaty obszarowe i rozwój obszarów wiejskich za lata 2007-2013 i nowy budżet na 2014-2020 w mld euro. Z tabeli wynika, że Polska traci najwięcej kwotowo, tj. 4 mld euro oraz najwięcej procentowo: 12,3%. Pamiętać należy, że takie porównanie także do końca nie jest właściwe, gdyż polscy rolnicy otrzymywali dotychczas tylko częściowe dopłaty: w 2004 r. – 25%, 2005 r. – 30%, 2006 r. – 35%, 2007 r. – 40%, 2008 r. – 50%, 2009 r. – 60%, 2010 r. – 70%, 2011 r. – 80%, 2012 r. – 90%, 2013 r. – 100%. Aby uczciwie porównywać,

należy wziąć pod uwagę wysokość dopłat w roku 2013, gdzie unijna pula dopłat wyniesie 3,048 mld euro. W celu zachowania tylko takiego poziomu dopłat (przypomnę, że znacznie mniejszego niż w tzw. starej Unii) powinniśmy otrzymać na 7 lat 21,3 mld euro na dopłaty bezpośrednie, a otrzymaliśmy 18,8 mld. Ponadto na rozwój obszarów wiejskich było wynegocjowanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości na lata 2007-2013 z UE 13,4 mld euro, a na lata 2014-2020 obecny rząd uzyskał zaledwie 9,8 mld euro. Obniżenie budżetu wyniesie więc realnie 2,5 mld euro w dopłatach



*Mieszkańcy gminy St. Lubotyń*

obszarowych i 3,6 mld euro na rozwój obszarów wiejskich, czyli łącznie mniej o 6,1 mld euro.

Twierdzenie przez ministra Kalembę, iż będzie więcej pieniędzy na rolnictwo, jest fałszywą propagandą. Liczby mówią same za siebie. Teraz minister twierdzi, że przesunie 25% środków z PROW-u na dopłaty obszarowe. Takim zabiegiem może lekko zwiększyć dopłaty obszarowe, ale i tak nie osiągnie się poziomu z roku 2012 lub 2013. Jak w takiej sytuacji będzie wyglądał PROW lepiej nie wspominać, gdyż zostanie tam tylko ok. 7,3 mld euro, połowa tego, co było w poprzednim.

Rolnicy oczekiwali, że dopłaty z lat 2004-

	2007 -2013	2014 -2020	spadek wzrost
Belgia	4,0	3,8	-5,0%
Czechy	8,5	7,7	-9,4%
Dania	6,6	6,2	-5,7%
Niemcy	42,5	39,2	-7,8%
Grecja	17,2	17,5	+1,3%
Hiszpania	38,2	39,1	+2,4%
Francja	56,6	55,6	-1,8%
Włochy	34,8	33,3	-4,4%
Holandia	5,8	5,3	-8,6%
Austria	8,6	7,8	-9,3%
Polska	32,6	28,6	-12,3%
Portugalia	7,7	7,6	-1,3%
Rumunia	18,3	17,6	-3,8%
Wlk Brytania	25,1	24,5	-2,6%

2013, znacznie mniejsze w Polsce niż w Niemczech, Francji i innych krajach starej Unii, wreszcie zostaną zwiększone i wyrównane. Z ustaleń budżetowych wynika, że nie tylko nie ma żadnych szans na wyrównanie, ale dyskryminacja polskich rolników jeszcze się zwiększy.

Premier Tusk, uzyskując odrobinę więcej na politykę spójności, „sprzedał” polskich rolników, którzy otrzymają 6 mld euro mniej niż powinni. Ale dlaczego minister Kalemba z PSL-u taki budżet na rolnictwo chwali, tego już całkowicie nie rozumiem. Powinien przepraszać polskich rolników za całkowitą klęskę w negocjacjach. w

*Henryk Kowalczyk, poseł na Sejm RP*

**Syndyk pozwał rolników. To główny temat spotkań z posłem**



*Mieszkańcy gmin Zakręby Kość i Szulborze Wlk.*

Na początku każdego roku poseł Henryk Kowalczyk (PiS) spotyka się z wyborcami we wszystkich gminach powiatu ostrowskiego. W każdym z nich uczestniczyło po kilkadziesiąt osób. Ostatnie spotkanie miało miejsce 27 lutego w Starostwie Powiatowym w Ostrowi Mazowieckiej. Posłowi towarzyszył wicestarosta Jerzy Bauer oraz, w części z nich, Urszula Wołosiewicz, radna powiatu i członek Zarządu Powiatu.

Najważniejszym tematem były żądania

syndyka upadłej mleczarni w Ostrowi w stosunku do byłych udziałowców. Poseł od początku zaangażował się w pomoc poszkodowanym rolnikom. Informacje od poszkodowanych rolników, potem podjął działania, aby im pomóc. Na jego prośbę znawcy prawa spółdzielczego sporządzili opinię prawną, z której wynika, że nie wszystkie żądania syndyka są zasadne. Faktycznie, z czasem zmniejszył je z ok. 4 mln zł, do ok. 900 tys. zł.

W ub. roku do pięciu sądów (m. in. w Ostrowi Mazowieckiej i Przasnyszu) trafiły pozwy syndyka przeciwko konkretnym dostawcom z żądaniem zapłaty. W ostrowskim sądzie są dwie takie sprawy. W rozprawach uczestniczy poseł lub przedstawiciel jego



*Od lewej Urszula Wołosiewicz, członek Zarządu Powiatu Ostrowskiego*

biura. - Niezależnie od tego, jakie orzeczenia zapadną, będą one miały decydujące znaczenie dla wszystkich zainteresowanych tą sprawą – mówił poseł. – Mam nadzieję, że będą korzystne dla rolników.

Ponadto omawiane były wyniki negocjacji budżetu Unii dla rolnictwa na lata 2014-20 - patz artykuł wyżej. Na spotkaniu w Ostrowi Maz. zaprezentowana została analiza przyrostu długu publicznego za 2 lata rządu z udziałem PiS (2006-07) i 2 pierwsze lata rządu z udziałem PO i PSL (2008-09). Zamieszczone obok wykresy ilustrują globalny przyrost zadłużenia oraz w przeliczeniu na osobę w porównywanych latach.



*Źródło: informacje własne i www.to.com.pl (red)*